

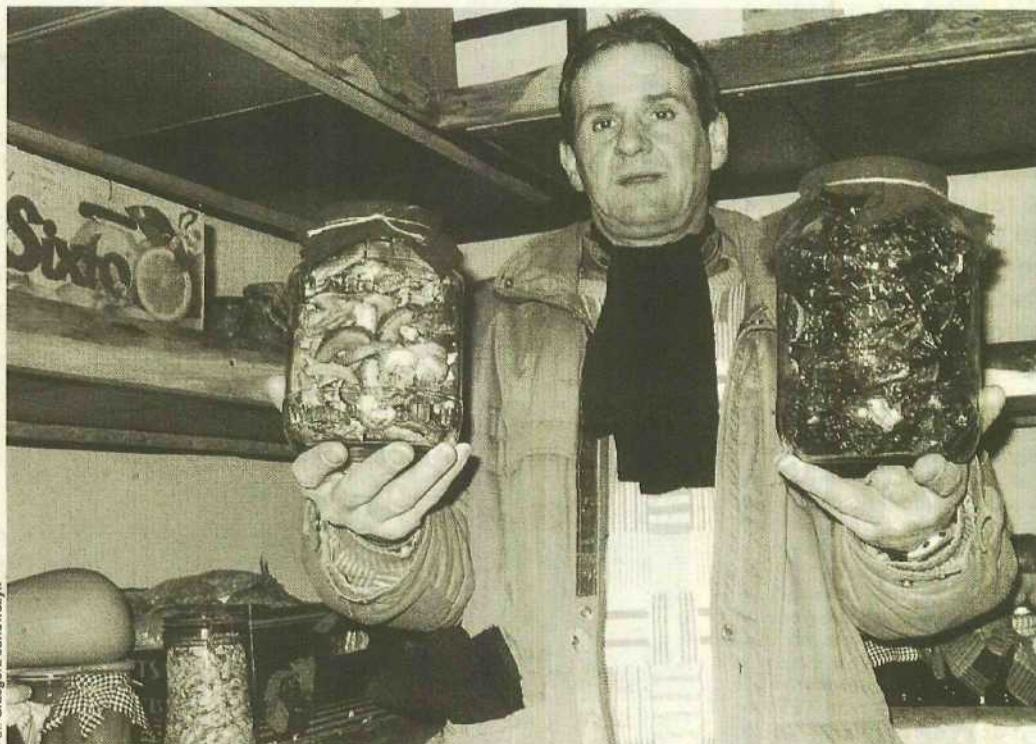
Fundusz dał pieniądze, będą...

# Etaty z „Leśnej spizarni”

**- Zwiększymy zatrudnienie osób długotrwale pozostających bez pracy - zapowiada Donat Kuczewski, dyrektor Ośrodka Readaptacji Stowarzyszenie „Solidarni Plus” w Wandzinie koło Człuchowa. - Kilkanaście z nich zdobędzie fach. Dostanemy na to pieniądze z unijnego programu „Equal”.**

Placówka w Wandzinie czeka na certyfikat produktów regionalnych dla przetworów, które powstają w jej suszarni owoców i warzyw. Nazwali ją „Leśna spizarnia”. Dokument ma im otworzyć rynki zbytu. Zdaniem Kuczewskiego nie będzie o nie trudno. Już zgłaszają się kontrahenci gotowi pośredniczyć w sprzedaży ekologicznej żywności potwierdzonej stosownymi certyfikatami. W Wandzinie, póki co wyłącznie na potrzeby placówki, produkuje się susze marchwi, pora, dyni, jabłek... Wekuje się cebulę, sliwki, paprykę, ogórki, kapustę, pigwę, czarny bez...

- Na dobry początek zatrudniliśmy pięć kobiet z okolicznych popegeerowskich wsi. Pracują od ubiegłego roku w naszej suszarni. Drugie tyle dostanie zatrudnienie, jak tylko otrzymamy godło produktu regionalnego. Na tym nie koniec. Z programu „Equal”, finansowanego przez Europejski Fundusz Społeczny, dostaliśmy pieniądze na szkolenia zawodowe. Obejmiemy nimi kilkadziesiąt osób, w tym podopiecznych naszego ośrodka. Ludzi



Fot. Grzegorz Janowczyk

Na zdjęciu: - Z pakowania owoców i warzyw w słoje będą miejsca pracy - uważa Lucjan Szczęsny.

dotkniętych wirusem HIV i chorych na AIDS, którym chcemy ułatwić powrót na lub wejście po raz pierwszy na rynek pracy - wyjaśnia dyrektor Kuczewski.

O jakie umiejętności chodzi? - Kilka osób bezrobotnych zdobędzie fach klasyfikatorów grzybów i runa leśnego. Będą się szkolić w Poznaniu. Koszt na jedną osobę to ponad cztery tysiące złotych - szacuje Paweł Woźniakowski, za-

stępca dyrektora ośrodka w Wandzinie. - Inni będą się szkolić w zakresie upraw roślin na biomasę, jej pozyskiwania i przetwarzania, a także obsługi pieców na biomasę. Jeszcze inni poznają zagadnienia związane z hodowlą koni i hipoterapią. Wszystko to za pieniądze z „Equala”.

Lucjan Szczęsny, który w Wandzinie odpowiada za uprawy warzyw i owoców, nie ma wątpliwości,

że kurs na ekologiczną żywność to strzał w dziesiątkę. - Będą z tego miejsca pracy - zapewnia. - Między innymi przy skupie grzybów i jagód.

Teresa Walczak z Kiełpinka pracuje w suszarni w Wandzinie od ubiegłego roku. - Takich jak ja, kobiet po pięćdziesiątce bez pracy, mieszkają tu dziesiątki. One też chciałyby pracować. Jest nadzieja, że tak będzie... (JG)

Dziennik

Śr. nakład 32000 egz.

Zasięg lokalny

